

doświadczenia i spostrzeżenia jednostki wprost nikną w całym ich obszarze; stawiać szersze uogólnienia socjologiczne na podstawie tylko tych danych osobistych, gdybyśmy je nawet zdobywali najbardziej obiektywnie, znaczy to dyskredytować indukcję. Jeżeli mamy robić uogólnienia szerokie, jeżeli mamy mówić o stanie obecnym lub przyszłym naszego narodu, musimy znać prawa ewolucyi społecznej, a gmach socjologii, w którym się one znajdują nie jest dziełem przeżytych przez jednostkę wrażeń, — tysiączne agregaty społeczne różnych miejsc i wieków pracą i bólem swojego życia budują gmach ten dopiero. Jeżeli starsi wskazują nam na metrykę swego urodzenia, jako na argument swych polityczno-społecznych poglądów, dowodzą tylko zarozumiałości swej i nic więcej. Doświadczenie osobiste dać może tylko należyłą technikę przy spełnianiu programów; znaczenie jego pod tym względem jest nadzwyczaj ważne, lecz jest tylko ujemnej natury: hamuje tylko zbyt silne popędy, powstrzymuje od niewłaściwych kroków.

Wśród społeczeństw politycznie normalnych, które pracą własną zrobiło niejeden kulturalny nabytek, doświadczenie osobiste jest rzeczą jeszcze ważniejszą, ono na ogół reguluje postępowanie praktyczne, często może służyć za bodziec do pożytecznej pracy; u nas wskutek ciągłych klęsk narodowych musi być i jest hamulcem tylko. Hamulce działając dłużej, zwyrodniają jednostkę i całe narody. Przewaga starszych pod względem doświadczenia, zarówno jak i niepodatność ostatniego do formowania należytych pojęć polityczno-społecznych, są zresztą faktem dość ogólnym — młodzież wogóle nierównie mniej czerpać może nauki z przeżytych przez siebie wypadków, lecz za to wolną jest także od wielu błędów, ściśle związanych z tego rodzaju nauką. Natomiast, na korzyść polit.-społ. poglądów naszej młodzieży przemawia fakt inny, wysoce charakterystyczny